



KOMEDIA MA WIELE TWARZY ROZMOWA Z BARBARĄ WRZESIŃSKĄ

Debiutowała pani na teatralnej scenie w 1956 roku. Na co dzisiaj, będąc jurorem i mając tak duże doświadczenie aktorskie, zwraca pani uwagę podczas odbioru spektakli komediowych? Na prawdę psychologiczną, wdzięk i wykonanie. Lubię komedie. Budzi mój bunt nieustające osvajanie ludzi z przemocą, agresją, śmiercią, co stało się rozrywką. Proszę spojrzeć w program telewizyjny. Gdyby przyleciał tu Marsjanin, by nas poznać i pokazałbyśmy mu telewizję, która prezentuje nasze poglądy, zainteresowania, zajęcia itp. myślę, że uciekłyby z przerażeniem z planety morderców, zboczeńców, szaleńców, okrutników. A przecież naprawdę każdy z nas szuka szczęścia, dobra, piękna. Komedie, jak każdy teatr, ma wiele twarzy, ale wszystkie jej style prowadzą nas przez rozmaite perypetie do dobrego zakończenia i pozwalają nam patrzeć spokojniej na kłopoty, lecząc je śmiechem, który pozbywa nas stresu i uczy dystansu do tego, co budziło agresję i grozę.

W 2009 roku występowała pani gościnnie w spektaklu „Każdy kocha Opalę” w tarnowskim teatrze. Jak pani czuje się tutaj, tym razem w roli jurorki?

Najbardziej lubię grać. Opalę kochałam. Opala wierzyła, że zło jest po prostu głupie: „nie kalkuluje się” jak mawia ulica. To staram się wyłapywać, cieszyć się tym, co się da i radzić te metody innym. Wiem, że tyle nieszczęść wokół. Nie tracąc wrażliwości na nie, cieszymy się z tego, co nas jeszcze uszczęśliwia, choć przez chwilę i pamiętajmy, że zło, ciemnota, agresja, boją się śmiechu i komedia posługuje się, posługiwała i będzie posługiwać się taką bronią.

W swoim dorobku artystycznym grała pani głównie w teatrach stołecznych. A jak postrzega pani teatry w tak małych miastach jak Tarnów? Nierzadko grałam i grywam w takich miastach. Lubię atmosferę małych miast. Przed chwilą grałam w Poznaniu (miasto duże) „Lament na placu konstytucji” i choć nie jest to komedia i moja bohaterka ginie uduszona, znalazłam w niej radość życia, poczucie humoru, miłość do ludzi i do piękna. Od metropolii wolę mniejsze i całkiem małe miasta. Częściej spotykam tam inteligentne środowiska niż w Warszawie. A Tarnów lubię szczególnie i dzięki Opali i świetnej, inteligentnej publiczności i wreszcie najwyższym temperaturom w Polsce, jestem zmarzluchem.

Rozmawiała Weronika Siemek



Nr 3, 13 września 2016

WYDAWCA TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO W TARNOWIE



WYCHOWANKA ANTYSIELANKA

„Wychowanka” to poważna komedia, w której autor rozlicza się z mitem sielankowego wiejskiego życia, który sam tworzył. Pod dachem szlacheckiego dworu także mogą dziać się rzeczy niekoniecznie miłe „Bogu i Ojczyźnie”. A twórcy warszawskiego spektaklu prezenetują to w konwencji teatru lalek.

Czasy się zmieniają, a my podobno zmieniamy się razem z nimi. Być może to prawda, pewne rzeczy nie zmieniają się jednak niezależnie od epok historycznych, systemów politycznych i sposobów przepływu informacji. Ludzie kochają pieniądze, kochają przeprowadzać intrygi, które mają im te pieniądze zapewnić, są nawet tacy, którzy członków rodziny utopiliby w szklance wody, gdyby to mogło przysporzyć nieco kasy, nieruchomości, dzieł sztuki i biżuterii.

Nie inaczej było w czasach Aleksandra Fredry, więc opisał on to wszystko z właściwym sobie talentem w bardzo poważnej komedii „Wychowanka”.

Reżyser, Michał Zadara, przeniósł akcję w czasy współczesne, ale cóż to zmienia? Bardzo się kochamy, bez posagu miłość jednak jakoś mniej efektywnie przeżywamy. Mały szantażyk z cyklu „cel uświęca środki” nie jest niczym złym, jeśli może przysporzyć majątku itp, itd.

Dokończenie na str.2

SARENKI OSTROŻNIE Z ŻYCZENIAMI

„Sarenki” Teatru Ludowego w Krakowie to spektakl zabawny, kolorowy, groteskowy i absurdalny. Ale w tym absurdzie wysyła do widowni sygnał – ostrożnie z życzeniami! Bo mogą się spełnić.

Piotr Zygmunt jest ambitnym dyrygentem ostrawskiej operetki. Marzy i już widzi się w roli dyrygenta Praskiej Filharmonii Narodowej. Ulega jednak wypadkowi samochodowemu w wyniku którego traci powieki, a w konsekwencji traci też ukochaną pracę. Protezy powiek kłapią bowiem donośnie, a kłapanie nie wchodzi w grę w przypadku dyrygenta.

Mykolog był przeciętnym dzieckiem, chodził w przeciętnych ubraniach i mieszkał w przeciętnym mieszkaniu do czasu, gdy w jedną noc, w wyniku nadmiaru spożytego aluminium, urosł 82 centymetry. Teraz chodzi skrzywiony, bo gdy się wyprostuje ma lęk wysokości.

Jest jeszcze nieśmiały pracownik skarbowki, władca podatników, a głównie podatkniczek,

który ucieka nago z łóżka jednej z nich i zalega w windzie oraz szalony naukowiec, ofiara własnych pomysłów i wynalazków, które bezskutecznie usiłuje wprowadzić w życie. Jego najnowsze osiągnięcie to piętrowe lodowisko naturalne i rzut karny w boksie.

Los sprawia, że ta czwórka nieudaczników spotyka się ze sobą. Od tego momentu nonsens goni nonsens, a widz już wie, że w tej sztuce zdarzyć się jeszcze może naprawdę wszystko i nic co się zdarzy, nie zdziwi. Dlatego też nie dziwią sarenki, spełniające życzenia.

Scenografia sprowadza się do kilku dobrze ogrywanych domowych sprzętów, odpowiednio oświetlane ściany, dzięki kolorowym wzorom, co rusz zmieniają przestrzeń, a wszystko to wygląda jak szalony sen wariata. Ale spektakl, mimo nagromadzenia absurdu i niezwykłości, ogląda się lekko i z przyjemnością. Bo w gruncie rzeczy jest to przedstawienie zabawne i z przesłaniem – ostrożnie z życzeniami!



SPONSORZY NAGRÓD INDYWIDUALNYCH	DOBRODZIEJE	PARTNERZY
TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO W TARNOWIE ul. A. Mickiewicza 4, 33-100 Tarnów, sekretariat/fax (14) 688 32 88, centrala (14) 622 12 51 BIURO PROMOCJI I ORGANIZACJI WIDOWNI ul. A. Mickiewicza 4, pokój nr 4 (we foyer) czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00, tel. (14) 688 32 87, tel. kom. 784 976 026, www.teatr.tarnow.pl, e-mail: promocja@teatr.tarnow.pl REDAKCJA GAZETY Dorota Filip, Piotr Filip, Artur Gawle, Paweł Topolski, Maciej Sroka		

ATRAMENTOWA NIC DODAC

W niedzielne popołudnie tarnowski teatr przeżył prawdziwe obłężenie. Wszystko za sprawą „Atramentowej” – urzekającego koncertu w wykonaniu Stanisławy Celińskiej. Nawiasem mówiąc, to dość zaskakujące, że podczas festiwalu komedii największym „wzięciem” cieszy się kameralny koncert z komedią nie mający zaiste nic wspólnego.

Na przyciemnionej scenie kilku muzyków, mały stolik z lampką, a przy nim **Stanisława Celińska**. Tyle tyle i aż tyle. Aż, bo przez dwie godziny widownia nawet nie drgnęła, a powietrze zdawało się gęstnieć od uśpionych do tej pory emocji. Stanisława Celińska, kobieta po przejściach i z wyjątkowo ciężkim bagażem osobistych doświadczeń, potrafiła w sposób niezwykle prawdziwy i wiarygodny przekazać ból, mądrość, uczucie, zadumę. Naturalny głos aktorki w połączeniu z muzyką **Macieja Muraszki** i genialnymi w swej prostocie tekstami **Wojciecha Młynarskiego**, **Doroty Czupkiewicz**, **Marcina Sosnowskiego**, **Muńka Staszczyka** i samej artystki, zowocowały przepiękną muzyczną refleksją. Taką, która wbija w fotel, każe zapomnieć o upływie czasu, wywołuje być może jakieś wspomnienia, tęsknoty, wzruszenie.

Stanisława Celińska nie ma w sobie nic z gwiazdorstwa. Skromnie płynie pod prąd muzycznych trendów i wciąż udowadnia, że poza popową siecią i jednostajnym umpa-umpa, jest miejsce także na rzeczy śliczne, prawdziwe i głęboko poruszające. I że na takie rzeczy czeka wciąż mnóstwo ludzi. Nie sposób napisać recenzji z takiego koncertu. Takiego koncertu trzeba po prostu posłuchać. Dość powiedzieć, że gdyby biletów na „Atramentową” było dwa – trzy razy więcej, to też by się sprzedawały. Dlatego ci, którym dane było spotkać się ze Stanisławą Celińską, powinni uważać się za szczęściarzy.

Dokończenie ze str. 1

WYCHOWANKA ANTYSIELANKA

I to wszystko na dwóch planach. Na jednym aktorzy czytają tekst sztuki, na drugim animują lalki, które coraz rzadziej oglądać można w teatrze dla dorosłych. Dla nas również była to pierwsza inscenizacja sztuki Fredry w konwencji teatru lalkowego.

Wszystkich, którzy przejęli się horrorową nieco fabułą sztuki, na koniec uspokajamy. To komedia, a więc wszystko kończy się dobrze, autor znajduje pomysł na happy end, po którym wszyscy pozytywni bohaterowie żyli długo i szczęśliwie, a zło zostało ukarane.



WANTED TEATR NA ŚCIANIE



Informujemy wszystkich zainteresowanych i nie zainteresowanych, że nigdy w życiu (jak już będziemy duzi) nie zostaniemy aktorami. Chodzenie po ścianach bardzo nam się podobało, ale sami nie odczuwamy w tym kierunku żadnej predylekcji.

Oglądaliśmy występ Włochów w Tarnowie z zapartym tchem. Rozpoczęło się na tyle niewinnie, że korzystając z obecności na Rynku zamierzaliśmy już rozpocząć realizację własnego scenariusza tego wieczoru. Jednak widok aktora stojącego obok maszkaronów na dachu tarnowskiego ratusza skłonił nas do chwilowej korekty i zmiany planów.

I bardzo dobrze, bo obejrzelismy teatr, który oglądać można rzadko. Coś, co było połączeniem spektaklu, gry video w skali 1:1 i cyfrowej technologii. Szczególnie urzekły nas sceny dziejące się na ścianie tarnowskiego ratusza – gonitwy, ucieczki, pościgi i pojedynki rodem z kryminalnych czy gangsterskich filmów. Opisywanie ich nie ma sensu, to trzeba (było) zobaczyć.



GŁOSUJECIE I WYGRYWAJCIE

Przypominamy o głosowaniu, które wyłoni laureata Nagrody Publiczności. Widzowie także mogą zostać zwycięzcami nagród ufundowanych przez sponsorów. Postanowiliśmy dziś ujawnić co można wygrać, zwłaszcza, że sami i tak wygrać niczego nie możemy.

Przez cały festiwal trwa głosowanie widzów, którzy wyłonią laureata Nagrody Publiczności. Jak już wyłonią, to także mogą zostać zwycięzcami. Obiecaliśmy i słowa dotrzymujemy – ujawniamy co sponsorzy proponują w zamian za wrzucenie kuponu do urny (oczywiście nie wszystkim).

Otóż Biuro Podróży ITAKA ufundowało gadżety i trzy vouchery o wartości 500 zł każdy. Szkoła Języków Obcych Profi Lingua zaprasza szczęśliwców na kurs językowy o wartości 1500 złotych.

Piwnica Spa i Wellness przekazała pięć pakietów „Chwila dla Ciebie”, a wartość jednego pakietu, czyli jednej Chwili, to 285 złotych. Z pewną taką nieśmiałością ujawniamy, że pakiet zawiera m.in.: chłodzący masaż stóp, peeling ciała, masaż głowy i twarzy oraz co szczególnie nas zainteresowało) owoce i lampkę wina (lub świeżego soku, jeśli ktoś (co się w głowie nie mieści) wina nie pija.

Restauracja Kasyno jest fundatorem czterech voucherów, a wartość jednego to 250 złotych. Kuźnia fryzjerska Wojciech Jewuła zaprosi natomiast na zabiegi pielęgnacyjne włosów, o ile ktoś je jeszcze posiada.

Kto wygra te nagrody nawet my jeszcze nie wiemy, ale na obecnym etapie najważniejsze jest by odbierać kupony, wypełniać i wrzucać do urny. Na końcu urna „prawdę Ci powie” i będzie wiadomo kto zabił.

DZIŚ NA „TALII”

17.00 i 20.00

Krzysztof Niedzwiedzki
TEATR TELEWIZJI. KOMEDIA
SENSACYJNA

Teatr KTO w Krakowie

Reżyseria: **Krzysztof Niedzwiedzki**

Muzyka: **Jerzy Zając**

Obsada: **Jacek Buczyński, Tadeusz Łomnicki, Paweł Rybak, Maciej Słota**

Czas: 70 min.

Spektakl konkursowy



Czterech mężczyzn stara się naprędce skonstruować jakąś fabułę. Siedzą przy stole, denerwują się i jedzą orzeszki ziemne. Z trudem snują fragmenty różnych opowieści. Szukają. Nie wiedzą, jak. Wreszcie zahaczają o odpowiednią historię, która powoli zaczyna ich pochłaniać.

URODZINOWE REMINISCENCJE

Nie uszło naszej uwadze, że tegoroczny festiwal rozpoczął od opowieści o czasoskoczkach, czyli podróżnikach w czasie. My także zapraszamy na wycieczkę w przeszłość i okazji 20 urodzin Talii przypominamy tym razem rok 2004 i ósmą edycję festiwalu.

Ósma Talia odbyła się w dniach 2 – 10 października 2004 roku przy wsparciu finansowym Urzędu Miasta Tarnowa, samorządu województwa małopolskiego oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także sponsorów, partnerów i patronów, których nie wymieniamy jedynie z braku miejsca.

Tarnowski teatr zaprezentował na festiwalu „Wieczór kawalerski” w reżyserii **Janusza Sztylowskiego**. W obsadzie znaleźli się m.in. **Paweł Okraska** (gościnnie), **Piotr Jędrzejek** (gościnnie), **Ewa Romaniak** i **Mariusz Szaforz**. Pamiętamy, że sztuka zainteresowała nas niepomnie opowieścią o młodym człowieku, który po upojnym wieczorze budzi się rano w łóżku obok obcej dziewczyny. Wzruszliśmy się niemożliwie, cała młodość stanęła nam (przed oczami), ale niestety już tylko młodość.

Inauguracji festiwalu towarzyszyła promocja książki „Tarnów z Melpomeną pod rękę”, wydanej z okazji pięćdziesięciolecia tarnowskiej sceny. W promocji uczestniczyli autorzy i bohaterowie książki, w tym silna grupa przedstawicieli naszej redakcji.

Marcin Kwaśny zaprezentował na małej scenie teatru monodram „Nienawidzę”, według scenariusza **Marka Koterskiego**, a Marek Koterski siedział w tym czasie na widowni. Po przedstawieniu zapewniał, że bardzo mu się podobało i nie ma powodu sądzić, że było inaczej.

Tak licznego jury jak w roku 2004 nigdy wcześniej, ani nigdy później, organizatorzy nie wykreowali. Spektakle oceniali: **Tatiana Kucerenkowa**, **Zofia Kucówna**, **Anna Retmaniak**, **Wojciech Majcherek**, **Krzysztof Miklaszewski**, **Giovanni Pampiglione** oraz **Antoni Sypek**.

Statuetkę Tarnowskiej Talii wywiózł z Tarnowa Teatr im. Adama Mickiewicza w Częstochowie za spektakl „Skrzyneczka bez pudła” na podstawie prozy **Wiesława Dymnego**, a w reżyserii **Andrzeja Sadowskiego**.

JUTRO NA „TALII”

17.00 i 20.00 – mała scena teatru

Marcin Pakuła, Mateusz Pakuła
KOWBOJ PARÓWKA

Teatr Łaźnia Nowa w Krakowie

Reżyseria: **Wiktor Loga-Skarczewski**

Kostiumy: **Hanka Podraza**

Obsada: **Zuzanna Skolias, Krzysztof Piątkowski, Roman Gancarczyk, Piotr Franasowicz**

Czas: 60 min.

Spektakl konkursowy



Dżo Mandarynka w pogoni za upragnioną lalką, czyli tytułowym Kowbojem Parówką, doświadcza wielu niebezpieczeństw, a pod warstwą z pozoru banalnej rzeczywiście odkrywa surrealne światy rządzące się własną logiką.

JUTRO NA „TALII”

17.00 i 20.00 – duża scena teatru

Szymon Bogacz
TATA MA KOTA
(ALBO POCZYTAJ MI TATO)

Scena Prapremier InVitro w Lublinie

Reżyseria: **Łukasz Witt-Michałowski**

Reżyseria światła i dźwięku: **Marcin Kowalczuk**

Obsada: **Jan Nowicki, Arkadiusz Cyran, Dariusz Jeż, Przemysław Sadowski, Jarosław Tomica, Karol Wróblewski**

Czas: 100 min

Spektakl konkursowy



Subiektywne spojrzenie na problem rozpadających się małżeństw i dzieci, do których ojcowie zazwyczaj tracą swoje naturalne prawa. Pomimo męskiego punktu widzenia, sztuka jest przede wszystkim... komedią. Bo tylko przez śmiech ojcowie mogą ośwoić cały ten swój tragicznie śmieszny los.

PATRONAT HONOROWY

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

FESTIWAL DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW
MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO



FESTIWAL DOFINANSOWANY
Z BUDŻETU MIASTA TARNOWA



PARTNER GŁÓWNY

PATRONAT HONOROWY



SPONSORZY

